Rok 5. **Nr. 118.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 21 maja 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Kilka uwag z okazji zebrania monarchistów.

Nasze polskie gazety niedobrze zrobiły, że o poznańskim zjeździe i jego uchwałach nic nie napisały albo zadowoliły się tylko suchem sprawozdaniem. Naszem zdaniem wszelki ruch w społeczeństwie, choćby niepozorny, należy śledzić ażeby wysnuwać z niego odpowiednie wnioski. Jeżeli się bowiem ruch monarchistyczny lekceważy i przechodzi nad nim zupełnie do porządku, to go się skazuje na tajną podpolną robotę, z czego możemy się doczekać podobnego następstwa, jak ze znanego warszawskiego Polskiego Pogotowia Patrjotycznego, którego zamiary zostały wyzyskane przez prowokatorów, a następnie przypięte na plecy obozu narodowego, ażeby go zniesławiać.

Skupianie sił w narodzie wymaga, ażeby niczego nie lekceważyć, co gdy obóz narodowy będzie jakąś robotę niewłaściwą lekceważył, to może być o tem przekonany, że ją wezmą w ręce ci którym zależy na rozbijaniu narodu Wejdą żywioły masońsko-żydowskie i socjalistyczne pod przybraną maską, a następnie rozkrzyczą po kraju i po zagranicy o jakiemś sprzysiężeniu przeciw republice i przeciw swobodzie narodu.

Takich następstw należy nam się wystrzegać w myśl przysłowia, że pożaru się unika, gdy się iskierki nie lekceważy.

Z monarchistycznym ruchem liczyć się nie potrzebujemy bo zdaniem ogólnem niema dla niego podłoża. Nie będziemy wchodzili w to, czy monarchja polska zbankrutowała i skonała z pierwszymi rozbiorami Polski, ale pracować należy nad tem, ażeby energję, zużywaną przez jednostki na odbudowanie monarchji w Polsce starać się zużywać pożytecznie dla społeczeństwa. A jeżeli się ma tego dokonać, należy cele i dążności ruchu monarchistycznego poznać i zgłębić. Cele i dążności tego ruchu wyjaśnia nam ulotne pismo, które rozrzucało po Poznaniu w dniu otwarcia zjazdu. Stoi tam pomiędzy innemi tak:

„Obywatele! zastanówcie się nad tem, czy Polska nie zmarniała wskutek trwałej wewnętnej anarchji. Państwo polskie upadło wskutek tego, że rządy były w ręku szlachty, a szlachta dbała nie o dobro kraju, lecz o własne interesy. Król nie posiadał władzy, bo był igraszką partyj i stąd wewnętrzne spory wyzyskiwali silni sąsiedzi dla rozćwiartowania Polski.

Odrodzona Polska stoi w ogniu wewnętrznej anarchji czyli rozprzężenia. Jest rozbita na partje, które się wzajemnie zwalczają. Rządzą nią ludzie, którzy tylko o program partyjny dbają, zatem los narodu jest im obojętny I dla tego Polska musi upaść, jeżeli naród nie pójdzie w ślady tych, którzy okrzyknęli Konstytucję 3 Maja, która powiada: „Polska musi żyć i być silną w dziedzicznej monarchji".

Odezwa kończy się słowami, że należy szukać ratunku w monarchji, dopóki nie będzie zapóźno.

Myślą przewodnią programu monarchistycznego jest zatem zapatrywanie, że monarchja jest najlepszą receptą na uzdrowienie państwa od partyjnictwa i od upatrywania dobra kraju w partjach i partyjkach, które zdaniem monarchistów odbierają narodowi moc i ochotę do pracy i prowadzą tem samem do rozprzężenia, czyli anarchji.

Program monarchistów jest zatem ten sam, co program każdego przeciętnego obywatela. Dawno społeczeństwo nasze pogodziło się z tem zapatrywaniem że partyjnictwo nas zabija, bo społeczeństwo w partjach nie widzi narodu. Ale różnica polega na tem, że monarchiści ze swym programem się spóźnili, bo my już zapominamy o walkach partyjnych i zgoda zaczyna wchodzić w swe prawa. Do tej zgody i jedności jest nam jeszcze bardzo daleko, ale skoro większość społeczeństwa znalazła źródło niezgody i rozprzężenia, to będzie go niezawodnie unikała.

Monarchiści zapominają za to o jednem i to o tej najważniejszej rzeczy, że monarchja jako cel rządów przeżyła się. Hasło monarchistów, że Polska musi żyć i musi być silną w dziedzicznej monarchji, dobre było przed półwiekiem jeszcze, kiedy parlamenty i sejmy były w powijakach, kiedy poszczególne warstwy narodu cieszyły się rozmaitymi przywilejami Dziś to wszystko zanika. Dziś w obec konstytucji i prawa jest każdy równy, a więc i król. Ciekawiśmy zatem, jak to przy rządach monarchicznych mają być rządy silniejsze. Sejm będzie ten sam, o ile go naród z własnej mocy nie ulepszy. A jeżeli monarchiści sądzą, że król Sejmowi by cugli ukrócił, to się bardzo mylą. Bo wówczas wzmocnił by tylko szeregi przeciwników, którzy by krzyczeli, że się swobodom narodu krzywda dzieje. Chyba więc przyrosło by nam przeciwników monarchji i rządu. Do silniejszych rządów nie potrzeba nam wcale monarchji i króla. Wystarczy ulepszyć w państwie dotychczasowe prawo wyborcze i nadać przedewszystkiem Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo do rozwiązania Sejmu, gdy ten jest niezdatny do pracy, czego dotąd uczynić nie można.

Monarchiści biorą zatem zadania monarchji z niewłaściwej strony, i anarchję to jest rozprzężenie widzą tam gdzie panuje tylko brak szkoły politycznej. Za czasów Polski przedrozbiorowej była anarchja, bo ze szlachtą niczego rozsądnego nie można było począć. Nie było u niej państwowej myśli ku naprawie złego, przedewszystkiem nie było zrozumienia, że krajowi potrzeba wojska, pieniędzy i porządku, ażeby mógł egzystować.

Tego dziś niema. Dziś każdy z nas poświęci ostatek, byle kraj miał silne wojsko, byle był ład i skład, a wszyscy tego porządku łakniemy, jak zeschła ziemia deszczu. Dawniej szlachtę niebardzo bolało, gdy kraj musiał oddać kawał ziemi nieprzyjacielowi. A dziś? Niechby się tylko Niemiec albo Moskal połakomił nam coś odebrać

A więc anarchji czyli bezrządu politycznego u nas niema. Jesteśmy narodem państwowo dojrzałym a brak nam jedynie dojrzałości politycznej, ażeby zrozumieć, że prawo wyborcze musi być zmienione, ażeby Sejm był inny i ażeby Prezydent miał pewne prawa.

Tego nam potrzeba, ale nie monarchji, bo jeżeli obecnie anarchji nie mamy, to ją wówczas dopiero mieć możemy.

Wstępne notowania giełdowe

19. maja 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:	
100 złotych wypłata na Warszawę	99,70
100 złotych w notach	99,90
dolar	5,18
w Warszawie:	
Dolar na złoty	5,18

Niemcy chcą nas wykupić. Rząd Berliński daje na to pieniądze.

W ostatnich czasach na terenie Pomorza, Gdańska i prawego brzegu Wisły rząd niemiecki skupuje przez podstawionych ludzi i firmy mnóstwo nieruchomości. Pewna firma berlińska, dysponująca poważnymi funduszami 600 miljonów marek złotych zakupiła ostatnio wiele nieruchomości na Pomorzu, w Gdańsku i na Powiślu. W firmie tej zaangażowanych jest dwóch byłych kapitanów armji niemieckiej. Rząd niemiecki usiłuje dostać na własność objekty za tanie pieniądze, wykorzystywując trudności gospodarcze licznych przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Ojciec św. Pius XI przyjął dnia 4 maja br. na uroczystem posłuchaniu pielgrzymkę polską, która bardzo liczna, bo dochodząca blisko do 1000 osób, nadzwyczajne w Rzymie wywołała wrażenie. Pod przewodnictwem XX. biskupów z Polski, a mianowicie X. Biskupa Nowaka z Przemyśla, X. Bp. Nowowiejskiego z Płocka, X. Biskupa Fischera z Przemyśla, X. Biskupa Łukomskiego z Poznania, X. Biskupa Jełowickiego z Lublina i X. Biskupa Owczarka z Włocławka, wszyscy pielgrzymi zgromadzili się na wielkiej sali beatyfikacyjnej, a towarzyszyli im jeszcze najdostojniejszy Arcybiskup Cieplak oraz przedstawiciel Państwa Polskiego, ambasader J. E. pan Skrzyński wraz z całym personelem ambasady. Odznaczały się nader przyjemnie grupy Łowiczan i Krakowiaków w malowniczych strojach narodowych, tak, że całość wypadła imponująco.

Ojciec św. otoczony dworem papieskim przemówił do pielgrzymów nadzwyczaj serdecznie kładąc nacisk na to, że w mszy św. dnia 3 Maja, pełnego wspaniałych wspomnień dla każdego Polaka, modlił się gorąco razem z nimi, myśląc o doniosłej Konstytucji 3 maja, dziele wiekopomnem i godnem Polski. Ojcowskie serce Jego cieszyło się jeszcze tem więcej, że to dzień naznaczony odtąd ku czci Matki Najświętszej, Królowej Korony Polskiej. Z tych więc powodów gorąco polecał w mszy świętej cały Drogi Naród Polski, w szczególniejszy sposób obecnych pielgrzymów, ich rodziny i życzył zarazem wszystkim, by wytrwali w dobrych postanowieniach na drodze dalszego życia pobożnego. Na koniec audjencji Ojciec św. udzielił wszystkim w uroczysty sposób błogosławieństwa apostolskiego, poczem udał się do swoich apartamentów, żegnany owacyjnie przez pielgrzymów.

Szósty zjazd katolicki.

W Ostrowie odbywać się będzie w dniach 27, 28 i 29 czerwca rb. szósty zjazd katolicki, na czele którego stanął p. prof. dr. Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej Sekretarjat prowadzi Sekretarz Generalny Ligi ks. kanonik Prądzyński.

W Ostrowie przewodniczącym komitetu jest ks. Dziekan Rolewski, zastępca przewodniczącego p. Mrówczyński: „Na trzech powszechnych czyli plenarnych zebraniach będą przemawiali ks. Arcybiskup Teodorowicz „Wolność Stolicy św. ostoją prawdziwej wolności na świecie". Prof. Uniwersytetu dr. Gantkowski. „Alkoholizm jako nieszczęście narodu naszego", Ks. Kanonik Dymek „Nowe drogi dobroczynności katolickiej", prof. uniwersytetu dr. Peretiatkowicz: „Stósunki państwa do Kościoła", przewodnicząca katolickiego Związku Polek p. Rzepecka: „Moralność katolicka w życiu publicznem i prywatnem".

Po Hindenburgu — Prezydent — Kronprinc.

Pod takim nagłówkiem otrzymała „Rzeczpospolita" wieści, że Hindenburg nie jest upatrzony na utorowanie drogi przyszłej niemieckiej monarchji, raz, że to człowiek bardzo sędziwy, który może nie przeżyć czasu swej prezydentury, a powtóre, że jego natura jest za twarda, ażeby potrafił się naginać do dyplomatycznych wybiegów, któreby monarchję przygotowały. Jego wybrano Prezydentem Rzeszy poprostu na to, ażeby w Niemczech rozbudził znowu popęd do żołnierki, do militaryzmu i usuwał z drogi uprzedzenia do Hohenzollernów. A gdy oczy zamknie, wówczas będzie miał wolną drogę na następcę Hindenburga kronprinc

Kronprinc będzie Prezydentem. Nikt przeciw temu nie zaprotestuje, Anglja i inne państwa powiedzą, że to jest wewnętrzna sprawa Niemiec i Prezydent — kronprinc będzie rządził, aż pewnego dnia wyda odezwę, że zamienia się republikę na monarchję, a Prezydenta robi się cesarzem.

Tak przecież było we Francji, gdy Predydent republiki książę Ludwik Napoleon zrobił się cesarzem w 4 lata po swej Prezydenturze.

Niemcy rogi pokazują.

W poniedziałek przy obradach nad budżetem dla spraw zagranicznych wygłosił mowę minister Stresemann. Ciekawa to była mowa, głównie w stósunku do Polski. Nasamprzód wymienił z półtora tuzina krajów i krajków, z którymi Niemcy zamierzają zawrzeć traktaty handlowe. O Litwie powiedział, że właśnie Kłajpeda jest dla Niemiec cementem przyjaźni z Litwą.

O Polsce powiedział, że Niemcy bynajmniej nie robią trudności przy zawieraniu traktatu handlowego, ale... Polaczki nie chcą się zgodzić na osiedlanie się w Polsce firm niemieckich przemysłowych, a nawet tępią w Polsce niemieckie szpitale i zakłady dobroczynne. Jakże tu z takim narodem, który Niemców wyrzuca i nie chce ich wpuszczać do swego kraju, dojść do ładu.

A potem — my się nie możemy zgodzić — powiada p. Stresemann — na obecne wschodnie granice. Te granice nie mogą takiemi wieczyście pozostać. A

że Francuzi chcą ponownego zabezpieczenia tych granic przeto Niemcy układu bezpieczeństwa nie zawrą.

Zresztą Niemcy nie chcą być więcej gorszymi od innych narodów i dlatego rozbrajać się będą wtenczas, gdy się inne narody zaczną rozbrajać i gdy im się odda Nadrenję i Zagłębie Ruhry.

Takim to językiem przemawiał p. Stresemann. Widać, że Hindenburg dodał mu odwagi. Warto jeszcze dodać, że sprawę połączenia Austrji z Niemcami p. Stresemann zadrasnął tylko lekko i nic wyraźnego nie powiedział. Ale równocześnie ogłasza urzędowe biuro telegraficzne Wolffa, że wymysłem jest wiadomość, jakoby Niemcy zrzekali się granic Polski w zamian za Austrję.

Kuszą Polskę, jak wąż Ewę.

Teraz, kiedy Polska wyszła zwycięsko ze sprawą skrzynek pocztowych w Gdańsku i to tak zwycięsko, że światu udowodniono, iż Gdańsk nie jest jakiemś państwem osobnem, ale miastem, związanem gospodarczo i politycznie z Polską, zaczynają Gdańszczanie swoją starą politykę. Grają znowu na dziecięcej dobroduszności polskiej. Naprzykład „Danziger Zeitung" prosi Polskę, ażeby teraz, gdy zwyciężyła, zrzekła się wspaniałomyślnie prawa do utrzymywania poczty polskiej w Gdańsku.

Gazeta ta powiada, że Gdańsk polskiej poczty nie zniesie. Naszem zdaniem rząd polski nie będzie się chyba tym razem bawił w jakieś grzeczności z Gdańszczanami. Należy nareszcie przyoblec się wobec nich w twardą skórę i odpowiedzieć im: „Gdybyście chcieli pocztę polską naruszyć, to poślemy ku jej podtrzymaniu z mały bataljonik wojska. A mogłoby się wówczas tak zdarzyć, że poczta polska zostenie, a ktoś inny wyleci".

Czy przeniesienie Dyrekcji Kolejowej do Bygoszczy?

Gazety gdańskie podają wiadomość, jakoby na tajnej naradzie Rady ministrów w Warszawie miała zapaść uchwała, przenosząca Dyrekcję Kolejową z Gdańska do Bydgoszczy. Gdańszczanie się niepokoją, ponieważ brak Dyrekcji spowoduje dotkliwy uszczerbek materjalny. Wiadomość ta zaniepokoiła przedewszystkiem urzędników, którzy lękają się utraty posad.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Anglja rozpoczyna walkę z komunizmem.

Angielski minister spraw wewnętrznych Johnson Hicks wygłosił w niedzielę mowę na zebraniu organizacji kobiet, na którem powiedział: „My nie dopuścimy, ażeby Anglję doprowadzono do republiki komunistycznej. Nadszedł czas, gdzie rząd winien sobie powiedzieć, że on jest panem u siebie w domu. Nie wolno długo zwlekać. Nie można patrzeć ze założonemi rękoma na obcokrajowców, którzy przychodzą do Anglji, ażeby pogłębiać nienawiść klasową i niszczyć angielską konstytucję".

Umarł wielki patrjota francuski.

Przed niespełna tygodniem umarł francuski generał Mangin. Po skończonej wojnie mówiło się o tym generale w całej Europie bardzo wiele, ponieważ generał Mangin należał w r. 1919 do armji nadreńskiej i pracował nad zupełnem oderwaniem Nadrenji od Niemiec. Anglji wydawał się on niepewnym, tak że rząd francuski chcąc nie chcąc, odebrał mu komendę. Gazety francuskie przypominają te czasy i podnoszą, że gdyby generał Mangin był się wówczas utrzymał na stanowisku komendanta armji nadreńskiej to nie byłoby dzisiaj kłótni i targów z Anglją i Niemcami. Nadrenja byłaby należała do Francji i nikt nie byłby jej więcej Francji wydarł.

Piszą też, że ówczesny prezes ministrów Clemenceau godził się na postępowanie Mangina ale musiał się trzymać zawartego już wówczas Traktatu wersalskiego.

Największy wierzyciel Europy.

Minister amerykański Hoover zawiadomił kongres we Waszyngtonie, że Ameryka wypożyczyła dotąd Europie 9 miljardów dolarów. Ameryka jest obecnie największym wierzycielem na świecie. Wywóz towarów amerykańskich przewyższył dowóz o 960 miljonów dolarów. Dopływ złota przewyższa rocznie odpływ o 958 miljonów.

Wspólne przymierze wojenne.

Amerykańskie gazety piszą, że pomiędzy wojennymi sztabami francuskim i angielskim doszło do takiego porozumienia, które się równa umowie wojennej. Postanowiono załatwiać wspólnie wszelkie sprawy wojskowe. W najbliższych manewrach angielskich weźmie udział wojskowa misja francuska, na czele który stać będzie marszałek Petain, zaś do francuskiego sztabu generalnego w Marokko zostaną przydzieleni wyżsi oficerowie angielscy.

Wiadomości kościelne.

Sp. ks. Biskup Kloske.

Bardzo gorące wspomnienie poświęca zmarłemu przed kilku dniami ks. Biskupowi-Sufraganowi gnieźnieńskiemu śp. ks. Kloske „Dziennik Bydgoski." Pomiędzy innemi pisze tak:

S. p. X. Biskup Wilhelm Kloske był synem ludu górnośląskiego. Urodził się i wychował w tych czasach, kiedy na Górnym Śląsku myśl polska dopiero zaczęła kiełkować. W gimnazjum i seminarjum duchownem otrzymał wychowanie czysto niemieckie, które jednak nie było zdolne zupełnie stłumić drzemiących w duszy jego instynktów polskich. Rozbudziła je w młodym kapłanie najprzód walka kulturna (Kulturkampf), a później pobyt w Poznaniu na stanowisku profesora religji przy gimnazjum św. Marji Magdaleny — oraz prefekta konwiktu przy temże gimnazjum.

Lekcje religji u niego, nawet w wyższych klasach, były dla uczniów prawdziwą rozkoszą, bo podczas tychże występował nie jako surowy nauczyciel, ale jako ojciec prawdziwy, który wszystkie dzieci swoje, nawet niesforne, a tych było mało, darzył równą miłością. Jakże często pogwałcił tam przepis, że na lekcjach religji obowiązuje język niemiecki. Sam często rozpoczynał dysputy religijne w języku polskim ku uciesze uczniów, często wyłącznie Polaków.

Odczuwał głęboko każdą krzywdę, która się działa ludowi polskiemu, bo wiedział doskonale, że każdy cios w polskość wymierzony godził równocześnie w katolicyzm.

W roku 1913 bawił ś. p. X Biskup Kloske w Bydgoszczy celem konsekracji kościoła św Trójcy. Uroczystość ta była nietylko wielką manifestacją katolicką.

Wtedy to po przemówieniach pp. radcy Wierzbickiego, śp. dr. Piskorskiego i J. Cywińskiego, po popisach ziednoczonych towarzystw śpiewackich wygłosił śp. X Biskup Kloske przepiękną mowę, w której między innemi powiedział: Mówię jako Polak do ziomków swoich. . . . Łączcie się w towarzystwa, kochajcie i pielęgnujcie język ojczysty, przelejcie ukochanie tego skarbu na dzieci wasze, bo to obowiązek wasz.

Przemówienie to wywołało zapał niesłychany i zarazem rozrzewnienie, że tak wysoki dostojnik stanął tak szczerze po stronie upośledzonej polskości.

Zegnała wtedy Bydgoszcz dostojnego kapłana jak nie żegnała ani Wilhelmów ani Buelowów, naturalnie tylko Bydgoszcz polska i katolicka.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 20 maja 1925 r.

Dziś: Bernardyna Seneńsk. w.
Słońca wschód 4.0. zachód 7.54.
Księżyca wschód 3.35 zachód 5.15.

Jutro: Tymoteusza mm.
Słońca wschód 3.58. zachód 7.55.
Księżyca wschód 3.57 zachód 6.25.

— **Uroczystość** obchodu ćwierćwiecza istnienia firmy p. Schreibera wypadła bardzo ładnie. Ks. Proboszcz Gollnik odprawił solenną mszą św. we farze przy współudziale „Lutni". Gościnny dom państwa Schreiberów, zasypany koszami i bukietami kwiatów, zaroił się powoli deputacjami najprzeróżniejszych towarzystw. Towarzystwo Kupców wręczyło szanownemu Jubilatowi dyplom z okazji uroczystości w pięknych ramach. Byli przedstawiciele duchowieństwa, obywatelstwa wiejskiego, przedstawiciele urzędów, wybitni przedstawiciele obywatelstwa i kupiectwa z Chojnic, a wszyscy w swobodnej, niezamąconej harmonji spędzili miłe chwile, życząc Jubilatom by w czerstwości ciała i ducha doszli dalszego jubileuszu.

Dodajemy też jeszcze, że napłynęło kilkadziesiąt piśmiennych powinszowań i telegramów.

Było też kilka serdecznych przemówień i odczytanie powinszowań.

— **Dowiadujemy się**, iż tutejszy klub kręglarzy „Bałtyk" przygotowuje znów małą niespodziankę członkom i lubownikom tego sportu. Otóż nabył znów dwa barany, na które wyznaczy się zawody w kulaniu. Nastąpi to przypuszczalnie krótko po świętach, — aby dać każdemu okazję wzięcia w tem udziału. Bliższe dane ogłosi się później.

— **Wyjaśnienie.** Firma Skwierawski i Spółka domaga się od nas, powołując się na paragraf 11 prawa prasowego, odwołania wiadomości, jakoby miała jakieś zamiary pozbyć się interesu w ręce Zyda pana Guttmanna. Zarząd firmy powiada, że nie na to wykupili interes z rąk żydowskich, ażeby go znowu Żydom oddać.

Cieszymy się niezmiernie z tego i niech szanowna firma nam wybaczy nasze uwagi. Wiadomość doszła nas z dwóch poważnych stron, było zatem naszym obowiązkiem wystąpić. Wszelkie dalsze wiadomości w tym kierunku nie będą zamieszczone w obec powyższego stanowczego wyjaśnienia.

— **Nasza młodzież.** Do pewnego tutejszego kupca zjawia się dziewczyna po pewne przybory szkolne. Wykorzystając w dodatku zaufanie kupca, wzięła artykuły te na kredyt, tłómacząc się, że matka przyjdzie zapłacić, a jako dowód jej zapewnienia daje mu swój adres i odeszła. Jakie jednak było zdziwienie kupca kiedy po jej odejściu spostrzegł brak 50 zł. w kasie. Przypomniało mu się, iż zostawił dziewczynę tę na moment bez dozoru w składzie. Jednak wypadek zrządził, że wpadła ona sama w sidła. Otóż posiadała jeszcze tę bezczelność, że przyszła sama do okradzionego kupca płacąc mu za zrobiony przez nią dług — naturalnie jego własnemi pieniędzmi. Oddał on ją w ręce policji. Udało się jej jeszcze w stósownym momencie zbiedz zanim zjawiła się policja, jednak ptaszka ujęto. Za skradzione pieniądze kupiła sobie sandały, bieliznę itp. a 22 zł. zużyła rzekomo na cukierki. Kwotę tę zdążyła przetrwonić w przeciągu 24 godzin. Nie rokuje ona dobrej przyszłości a liczy obecnie lat 14. Umie ona się też legitymować fałszywem nazwiskiem.

— **Rozprawy Sądu pokoju** z dnia 15 maja. Antoni Miszewski i Stanisław Kozłowski oskarżeni o to, iż w dniu 25 grudnia 24 roku na drodze z Wiela do Przytarni rzucali kamieniami do przechodniów i to do powracającego z kościoła Franciszka Durajewskiego, przyczem tenże został skaleczonym. Sąd uznał oskarżonego pierwszego winnym i zasądził go na grzywnę 25 zł. Oskarżonego drugiego uwolniono. Anna Miszka z Chojnic oskarżona o to, że we wrześniu 24 r. przywłaszczyła sobie pierścień własności Bernarda Rekowskiego. Wobec braku dowodów oskarżoną uwolniono. Jan Kopp Ostrowski z Kruszyna oskarżony o to, że w styczniu 24 r. świadomie Franciszka Miszkiego obwinął o kradzież narzędzi stolarskich. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na grzywnę 25 zł.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 15 maja br. Stają Marta Spiczak Brzezinska, Leon Spiczak, Jan Spiczak Brzezinski, zamieszkali w Brzeźnie, Marta Spiczak Brzezinska o to, że w jesieni 23 roku przedsiębrała ukrócenie opłat przywozowych za towary, których przywóz z zagranicy podlega ocleniu, mianowicie za przywóz kapelusza, welonu ślubnego, deki na łóżko, flauszu, czarnej materji wełnianej, firanek. W miesiącu marcu 23 r. wywoziła gwoli zysku potajemnie i bez zezwolenia poza granice Państwa przedmioty powszedniego użytku. Leon i Jan Spiczak Brzezinscy, oraz Marta Spiczak Brzezinska o to, że w kwietniu 23 roku w Brzeźnie urzędnikowi celnemu Kropolewskiemu, wykonującemu rewizję w mieszkaniu ojca obwinionych za towarami zagranicznemi, nie pokrytemi kwitami celnymi w wykonywaniu jego urzędu przemocą opór stawiali, czynnie napadąc. Leon Spiczak Brzezinski również o to, że w tymże miejscu i czasie grożąc urzędnikowi i wykrzykując pod jego adresem. Ponieważ oskarżony Leon Brzezinski na rozprawę się nie jawił przeto postanowił sąd co do niego sprawę wyłączyć.

Podczas rozprawy oskarżona pierwsza do winy się nie przyznaje i tłómaczy, że rzeczy wymienione kupiła w Polsce, oskarżony drugi także do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżoną Martę Spiczak Brzezinską winną i zasądza ją na grzywnę na jeden miljon 770,410 mk. czyli przeliczono na 1 złoty grzywny, wrazie nie ściągalności 1 dzien więzienia, za drugi czyn jeden tydzień więzienia i 600 marek, zaokrąglono na 10 gr. zresztą oskarżoną uwolniono. Oskarżonego Jana Spiczak Brzezinskiego uwolniono od oskarżenia na koszt państwa.

Rozprawy z dnia 14 maja br. Teodor Armański zamieszkały w Kościerzynie, oskarż. o to, że w r. 21 i 22 w Kościerzynie, mając w posiadaniu cudzą rzecz ruchomą i to maszynę do pisania „Mignon" bezprawnie ją sobie przywłaszczył i to będąc na stanowisku służbowem. Na rozprawę jawiło się około 17 świadków, jako obrońca występował pan mec. Behnke. Po przeprowadzonej rozprawie nie wykazano winy oskarżonego, przeto go sąd od winy i kary uwolnił na koszt państwa.

— **Bractwo strzeleckie** urzadza w święto Wniebowstąpienia swą wycieczkę majową do strzelnicy. Wymarsz o godz. 6 rano od ratusza.

W sztrzelnicy koncert

— **Uroczystość** Towarzystwa Powstańców i Wojaków zapowiada się wspaniale. Na razie nie można jeszcze ustalić liczby delegatów zamiejscowych placówek. Ale będzie brało udział przypuszczalnie 60—70 gniazd. Niektóre zaś gniazda będą zastąpione bardzo licznie. Szacuje się na udział przypuszczalnie 1000 osób. Na tyle wydane też zostaną obiady polowe. Prosimy w obec tego ofiarne nasze obywatelstwo, ażeby zechciało naszym Wojakom udzielać kwater nocnych. Ofiara za ofiarę. Jeżeli bowiem delegaci nie szczędzą trudu i grosza na podróż, niechaj też mają to zadowolenie, że ich czekają serca otwarte.

— **Powietrze ostatnich** dni nie podoba się rolnikom, którzy posiadają lżejsze grunta. Suche wiatry i chłód nocny bardzo ujemnie wpływają na

rozwój roślinności. Zato na mocnych ziemiach zmiana temperatury była pożądana, gdyż powstrzymała nieco zbyt bujną wegetację (roślinność).

Zboże zimowe po części już się wykłosiło. Jestto zjawisko wręcz niezwykłe i zapowiadające rychłe żniwa. Oby tylko szczęśliwie okwitło!

— **Sprawa paszportów**. Otrzymujemy wiadomość, że ulgowe paszporty handlowe po 25 zł będą wydawane tylko w nadzwyczajnych wypadkach i to przedewszystkiem wtenczas, gdy obok interesów danego przedsiębiorstwa zachodzić będzie dobro ogółu. Chodzi bowiem o zatamowanie wywozu waluty polskiej, co wpływa ujemnie na wewnętrzny rynek pieniężny i kształtowanie się kursu złotego.

— **Rozpowszechnia się jak zaraza.** Uchylanie się od uczęszczania do szkoły doształcającej przechodzi widocznie w stan chroniczny. Niema tygodnia, aby nie zasadzono do aresztu kilku uczniów, gdyż nie chcą wzgl. nie mogą zapłacić nałożonej im grzywny. Takie lekceważenie sobie obowiązków przez obecnych uczniów przekracza wszelkie pojęcia. Wygląda to już tak, jak gdyby nasi uczniowie tylko z łaski praktykowali i wszystko zależało od ich woli. Trzeba tu koniecznie z całą bezwzględnością wkroczyć i upokarzyć rozzuchwalonych łobuzów. Niejeden dostał się już powtórnie do kozy — myślał bowiem, że swą głową przebije mury, — ostatecznie jednak spokorniał i wolał mimo pierwotnego sprzeciwu zapłacić nałożoną mu grzywną, aniżeli iść po raz drugi za kraty. Ujawnia się w istocie rzeczy brak należytego wychowania ucznia, jakie doznawali nasi starzy majstrowie

Przyp. red. Czy tu jednak niewinien potrosze program szkólny. Bo nam również coraz częściej skarżą się na przeładowanie wyrostków naukami.

— **Kino Nowości** wyświetla dziś i jutro polecony przez Ministerstwo oświaty film naukowy pod tyt. „weneryczne choroby". W środę przedstawienie dla pań, w czwartek dla panów.

Kronika prowincjonalna.

Kruszyny. Ciekawy wypadek wydarzył się tutaj. Pewien chłopak pasąc bydło na polu przy jeziorze usnął. Bydło będąc bez nijakiego dozoru poszło na paszę w żyto gospodarza. Zobaczywszy to gospodarz podążył do śpiącego pastucha, aby go zbudzić. Niestety budzenie było niemiłe pasterzowi, gdyż szeroki pasek gospodarza grzmocił po jego plecach. Przerażony ze snu chłopak nie wiedział na razie co się dzieje, i pół bezprzytomny uciekał do jeziora. Już siedział po ramiona w wodzie, gdy teraz przerażony gospodarz z obawy, że chłopak się utopi podążył w wodę i topielca wyciągnął.

Tuchola. Na domenie Krajewo w naszym powiecie wybuchł u dzierżawcy p. Kajzera pożar, który zniszczył dwa chlewy, również 2 krowy i 6 cieląt. Drugi pożar szalał w Gostyczynie. W krótkim czasie spłonęło 13 gospodarstw z 31 zabudowaniami. Dalej w płomieniach zginęło 6 krów, kilka świń i duże drobiu. Od inwentarza domowego tylko mało co można było uratować. Ogień powstał w stodole gospodarza Glasera. Wiatr rozniósł płomienie na drugą stronę wsi zagrażając całej wiosce. Zagrożone były także wielkie gospodarstwa pp. Chylewskiego, Borzyszkowskiego i Ciżmowskiego. Bieda pogorzelców jest wielka, jedni byli tylko nisko zabezpieczeni, drudzy wogóle nie.

Tuchola Przed pewnym czasem wydzierżawiło trzech przybyłych ze wschodu kupców skład posiedziciela domu p. W. przy rynku, otworzywszy tam sklep towarów łokciowych. Obroty dla wyżywienia tylu ludzi musiały być widocznie za małe, bowiem po pewnym czasie znikł i opuścił Tucholę jeden gość, następnie drugi, a zupełnie świeżo, gdy właściciel domu zajrzał do składu co też jego lokator porabia, nie zastał nikogo prócz zgoła próżnego składu. Dzierżawca potajemnie wyniósł się, nie zapłaciwszy nawet zaległego czynszu.

— Zaufanie kilku gospodarzy z Kęsowa i zabudowania nadużył pewien handlarz z Pantowa tut. powiatu. Odnośny „kupiec" wysyłał wagonowo ziemniaki, a gospodarze takowe dostarczali i też przy pierwszych wysyłkach regularnie otrzymywali zapłatę. Lecz za dalsze wysyłki dostawcy nijak pieniędzy otrzymać nie mogą. Handlarz tłómaczy się tem, że z własnych środków płacić nie może a jego odbiorcy nie dają się słyszeć.

— Podczas tygodniowego targu w piątek panował średni ruch. Liczny dowóz ziemniaków dotąd nie ustał. Chociaż popyt nie był tak znaczny, jak podczas targów poprzednich, jednakże zwiezione kartofle wyprzedano, pod koniec targu po zniżonych cenach. Ruch w targu zbożem był słaby. Handlarze płacili za centnar żyta 15.75 zł, konsumenci płacili 16 zł. Ceny na pszenicę, owies, jęczmień i groch nieco spadły. Za ziemniaki płacono 2.30 do 2.50. Tańsze było masło 1.20—1.80. Za mendel jaj 90 do 1 zł.

Tuchola. Starosta tucholski ogłasza w „Orędowniku" powiatowym pomiędzy innemi.

„Jedną z niewyzyskanych gałęzi gospodarstwa wiejskiego jest uprawa wikliny koszykarskiej. Zapotrzebowanie jej do wyrobów koszykarskich w kraju i zagranicą jest coraz większe, wskutek czego i koszta surowca tego wzrastają.

Ze względu na prostotę kultury wikliny koszykarskiej i możność produkcji jej na wszelkiego rodzaju nieużytkach od lotnych piasków począwszy na bagnach skończywszy, należy poświęcić kulturze tej więcej uwagi.

Z powodu tego Starostwo chcąc wyzyskać wszelkie nieużytki w tutejszym powiecie, przystępuje do systematycznej pracy nad zużytkowaniem nieużytków pod uprawę wikliny.

Praca ta pójdzie w tym kierunku, że rok rocznie przeznaczona będzie pewna kwota na zakup sadzonek dla gmin, nie mogących się zdobyć na własny wysiłek pieniężny.

Ubogie gminy uzyskają z funduszów tych bezprocentowe pożyczki, które spłacać będą w miarę osiąganych zysków aż do zupełnego umorzenia pożyczki, poczem korzyści nieść będą same.

Zelgoszcz, 19 bm. (Pożar w Zelgoszczy). W nocy na dziś między 12—1 godz. wybuchł w domu mieszkalnym posiedziciela p. Michny Kornelego z dotychczas nieznanej przyczyny ogień, który zniszczył doszczętnie dom mieszk. p. K. Michny i chlew bydła, ruchom. domowe p. Albina Michny. Na ratunek przybyły na pierwszem miejscu ochot. straż. pożarna z Lubichowa, później Duży Bukowiec, Zelgoszcz i Skórcz. Dzięki straż. pożarnym zdołano ogień wstrzymać. Uratowano żywy inwentarz, stodołę i remyzę, które mocno pod ogniem były.

Ubezp. byli w Pomorsk. Stow. Ubezp. ognia.

Pelplin. Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w sobotę, 27 czerwca o godzinie 9 przed południem. Zgłoszenia z nadesłaniem metryki, świadectwa szkolnego i od szczepienia ospy oraz krótkiego życiorysu ucznia przyjmuje dyrektor zakładu, ks. dr. Felchert, najpóźniej do 20 czerwca. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto w następstwie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

Osie. W naszej miejscowości i okolicy obfitującej w drzewostan, panuje obecnie znaczny ruch, tak przy cięciu drzewa jak i zwożeniu go na miejsce przeznaczenia, i o tem chcę dziś kilka słów więcej pomówić. Jak mi powiadano, to obcych flisaków jest tu około 200, nie mówiąc o miejscowych. Prawie przez cały dzień od wschodu słońca aż do zachodu turkoczą wozy. Widzieć można tu długie karawany furmanek bez lub obładowane drzewem, tak że czasem trudno przejść przez ulicę. Jest to szczególnie dla małych dzieci wręcz niebezpiecznem i dziwię się, że z tego powodu żadne nieszczęście się nie stało. Podobnego ruchu drzewa jak mamy obecnie, zapewnie tu jeszcze nie było. Zarobki coprawda nie są zbyt wysokie, od metra ścisłego płacą w stosunku do odległości 3—4 50 zł. Ale w braku innego zajęcia i to dobre jest. Ow stan rzeczy potrwa dłużej, jedni liczą, że 2 lata jeszcze, bowiem całe rejony drzewa uszkodzonego przez sówkę chojnówką stoją nietknięte. Rzecz zrozumiała, że dla tyle koni potrzebny jest karm, kupcy nasi starają się pod tym względem wszelkim potrzebom zadość uczynić, sprowadzając ospę, sieczkę i słomę jakiej tu niedawno kilka wagonów z ziemi chełmińskiej nadeszło. Gdzie jest tyle ludzi zarobkujących, tam też odbyt u kupców, i rzemieślników jak, kowali, kołodzieji, siodlarzy, piekarzy i rzeźników jest znaczniejszy. Ale zdarzają się wypadki i w utracie koni, gdyż flisówka wyczerpuje siły u zwierząt nad zwyczaj, inne dostawszy się między drągie połamały nogi Lecz i w ludziach były już nieszczęścia. W odległej stąd o 1 milę leśniczówce Pohulanka przy cięciu drzewa, kilku robotnikom spadające drzewo złamało nogi. Lecz jak mówi przysłowie: Gdzie drzewo rąbią, tam wióry padają. Zalecana jest i tu ostrożność, a przytem potrzebna jest znajomość obchodzenia się zwózką drzewa, bo jak wszystko inne, tak i ten zawód wymaga pewnej wprawy i składność. Aby mieć jakiś obrazek o zwózce, dodam tylko, iż łańcuch furmanek z drzewem sięga od rynku aż na położony za wsią tartak conajmniej 1 klm. drogi, i często ci ostatni godziny czekać muszą, zaniem przyjdzie im załadować drzewo.

Wejherowo. Dużo się mówi i pisze o tak zwanym uniwersytecie ludowym, który ma powstać w Bolszewie pod Wejherowem Na wybudowanie tego uniwersytetu przeznaczoną jest resztkówka. Składek z okazji 3 maja i zapomóg rządowych na ten cel zebrano około 45 tys. zł. Chodzi teraz o to, czy ministerstwo Reform Rolnych zatwierdzi Bolszewo, albo czy wyznaczy w to miejsce inny kawał gruntu. Twórcą uniwersytetów ludowych jest prezes Czytelni Ludowych ks. Ludwiczak, który je zakłada na wzór uniwersytetów w Danji.

Z dalszych stron,

Sieraków. (Olbrzymi sum.) Rybacy sierakowscy schwycili w tych dniach olbrzymiego suma. Rybi ten potwór ma przeszło 2 metry długości i waży kilka centnarów. W przyszły piątek zostanie zaprezentowany Poznaniowi na targu rybim na Wolnicy i sprzedany na funty.

Ostatnie telegramy.

Znowu nieszczęście lotnicze.

W Grudziądzu wydarzyło się nieszczęście ze samolotem na wysokości 400 metrów. Motor odmówił bezpieczeństwa. Porucznik Jagorzewski zabił się.

Wolnomularstwo jest jednak potęgą.

Mussolini postanowił przy pomocy sejmu skasować wszelkie związki masońskie i inne tajne związki. Ale gdy w sejmie przyszło do głosowania, zaszła niezwykła niespodzianka, bowiem wielu posłów faszystowskich znikło ze sali, tak że do powzięcia uchwał nie było przepisanej liczby posłów. Wśród uciekinierów było nawet dwóch przywodców faszystowskich.

Barmat wypuszczony z więzienia.

Żyd Juliusz Barmat znany ze strasznych przekupstw z krzywdą dla skarbu państwa niemieckiego został wypuszczony na wolność za kaucją 200 000 mk.

Straszny wypadek na morzu.

W nocy na poniedziałek zatonął w pobliżu portu Constanzy angielski statek „Król Lear". Utonęło około 100 osób. Uratowano tylko 12 pasażerów

Bandyta w klasztorze SS. Norbertanek w Krakowie.

Z Krakowa donoszą, że w dniu wczorajszym do klasztoru SS. Norbertanek w czasie nabożeństwa, wtargnął jakiś zamaskowany osobnik i grożąc rewolwerem zażądał wypłaty 500 zł. Napadnięte siostry błagały napastnika, ażeby darował im życie, a w tym czasie przełożona podążyła do skarbca klasztornego, celem dostarczenia żądanych pieniędzy. W tymże czasie jedna ze służebnych zdołała umknąć niepostrzeżenie i zawiadomić policję o napadzie. Przed przybyciem przełożonej z pieniędzmi bandyta znalazł się w kajdanach. Jest to 20 kilkoletni ślusarz, przy którym znaleziono rewolwer i 5 nabojów.

Statek „Lwów" w drodze.

Statek szkolny marynarki handlowej „Lwów" wyjechał z Gdyni z tegorocznymi wychowańcami szkoły morskiej w podróż ćwiczebną do Anglji, Francji, Portugalji i Hiszpanji, a prawdopodobnie także i do Włoch. Odjazd odbył się wśród wielkich uroczystości, w których brał również udział przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wojewoda pomorski u Prezydenta.

W piątek przyjął Prezydent p. Wojciechowski wojewodę pomorskiego na posłuchaniu, przyczem jak piszą dopytywał się szczegółowo o stosunki na Pomorzu. Omówiono dalej szczegóły podróży p. Prezydenta na Pomorze w dniu 26 czerwca, kiedy osobiście w tym dniu otworzy Pierwszą Pomorską Wystawę w Grudziądzu.

Kilkogodzinne narady.

Pomiędzy prezesem ministrów angielskich Baldwinem, ministrem Chamberlainem a ambasadorem francuskim de Fleuriau były kilkogodzinne narady. Chodziło o wyrównanie sprzeczności co do planu niemieckiego. Stanęło podobno na tem, że z Niemcami będzie można gadać dopiero wtenczas, gdy wstąpią do Ligi Narodów, gdy zgodzą się na obecny stan rzeczy i gdy poręczą nienaruszalność wschodnich granic Polski. Niemcy się podobno na te warunki nie zgodzą.

Przymusowa likwidacja.

Komitet likwidacyjny w Poznaniu przeznaczył na przymusową likwidację elektrownie, gazownię i wodociągi w Chojnicach, własność firmy „Elektrizitäts Gas und Wasserwerks Actiengesellschaft Konitz" w Chojnicach.

W hołdzie poległym.

Na polach bitwy pod Arras we Francji, gdzie w maju 1915 r. poległo wielu Polaków, uroczyście odsłonięto krzyż pamiątkowy. W uroczystości udział brał ambasador polski p. Chłapowski, i inni dostojnicy i kilka tysięcy robotników polskich.

Chcą frontem stanąć.

Rządy państw sprzymierzonych zamierzają wysłać do Moskwy wspólny protest przeciw tak zw. Kominternowi czyli wydziałowi ku wzniecaniu komunizmu w innych państwach. Chcą żądać rozwiązania tego wydziału.

Wspólnemi siłami przeciw Polsce.

Litwa jak pisze jeden z dzienników bardzo jest zadowolona z wyboru Hindenburga na prezydenta i zamierza obecnie więcej zbliżyć się do Niemiec, które mają pomódz Litwie w walce przeciw Polsce, a przedewszystkiem w odzyskaniu Wilna.

Straszne wesele,

W Zundoby na Kaukazie zawalił się w czasie wesela dom, w którym znajdowało się 400 osób. 100 osób poniosło śmierć, nadto wiele odniosło rany.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Chcą chłopów pozyskać.

Na kongresie bolszewików w Moskwie mówił Kalenin, że rząd zamierza w znaczniejszej jak dotąd liczbie pozyskać chłopów do pracy w administracji.

Zmarł wybitny lekarz polski.

W Paryżu zmarł na zapalenie płuc wybitny lekarz, prof dr. Józef Pawiński, który jako delegat Warszawy bawił na zjeździe lekarzy.

Krokodyle łzy.

Gdańskie niemieckie gazety wylewają łzy krokodyle z powodu wyroku Trybunału w Hadze, a „Danziger Allg Ztg." wzywa senat, ażeby starał się natychmiast o zabezpieczenie suwerennych, to jest samowładnych praw Gdańska.

Sędziom wolno zajmować się polityką.

W sejmowej Komisji prawniczej skreślono większością głosów prawicy żądanie rządu, zabraniające sędziom udziału w polityce. A zatem sędziowie będą mogli zajmować się w przyszłości polityką.

„Przedstawiciel cesarza".

W przyszłą niedzielę będzie marszałek Mackensen jako „przedstawiciel cesarza" na poświęceniu sztandarów trzech wojskowych stowarzyszeń

Narodowe święto na cześć św. Franciszka.

Mussolini zawiadomił burmistrza w Asyżu, że 4 październik jako 700 letnia rocznica śmierci św. Franciszka z Asyżu, zostanie ogłoszoną włoskiem świętem narodowem.

Prezydent Masaryk otrzymał „Orła Białego".

Prezydent republiki czeskiej został odznaczony orderem „Orła Białego".

Ruch w Towarzystwach.

Brusy. Przyszłe zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 24 maja zamiast 17 maja zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego.
Zarząd.

Borzyszkowo. W dniu 26 maja odbywa Tow. Pow. i Wojaków w Borzyszkowie ostre strzelanie na gruncie p. sołtysa Bakowskiego o czem się okoliczną ludność uwiadamia i przestrzega.
Zarząd

Chojnice. Baczność Strzelcy! Jutro w Niebowstąpienie rano o godz 5.45 zbiórka przed ratuszem. Wymarsz do Strzelnicy o godzi 6 punktualnie.
Komendant

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 18. 5. 1925 r.

Żyto	29.00--30.00 zł.
Pszenica	35.50--37.50 „
Jęczmień brow.	29.00--31.00 „
Owies	27 50--29,50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	42.75--44.75 „
„ „ 70 „ „ „	39,25--41.25 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	53.50--56 50 „
Ospa żytnia „ „	23.00-- „
Groch polny „ „	21.00--24.00 „
Seradela „ „	14.00--16 50 „
Łubin niebieski „ „	9.00--10.50 „
Łubin żółty „ „	12.00--14.40 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc czerwiec
proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**
______ dnia ______ 1925
Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc czerwiec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**
______ dnia ______ 1925
Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______